

Mazurska zima to moc atrakcji dla aktywnych

Nigdzie nie jest powiedziane, że na narty trzeba koniecznie jechać w góry. Warmia i Mazury to bardzo atrakcyjny region, również zimą – piszą **Bożydar Brakoniecki i Katarzyna Kachel**

Wbrew stereotypom na mazurach funkcjonuje sporo miejsc dla zimowych sportowców. Weźmy dwa przykłady z brzegu: dużą popularnością cieszy się Piękna Góra w Gołdapi, gdzie na wielbicieli tradycyjnego białego szaleństwa czeka pięć wyciągów i dwa kilometry dobrze przygotowanych tras zjazdowych o zróżnicowanym stopniu trudności.

Również wizytę w Mrągowie można połączyć z szusowaniem na stokach Góry Czterech Wiatrów, gdzie przygotowano pięć tras zjazdowych oraz trzy wyciągi. Można tam też skorzystać z atrakcji snow parku, szkółek narciarskich oraz wypożyczalni sprzętu. Wszystko pod czujnym okiem ratowników GOPR.

Dla narciarzy i kajakarzy

Wędrujemy dalej: dzięki zróżnicowanemu ukształtowi terenu oraz stosunkowo długim i śnieżnym zimą wyprawa na mazurskich biegówkach staje się wspaniałą przygodą. W regionie pojawia się też coraz więcej profesjonalnie przygotowanych tras, które spełniają oczekiwania nawet wymagających narciarzy. Warto więc wybrać okolice Puszczy Piskiej, gdzie czeka sześć szlaków o łącznej długości 40 kilometrów.

Wytyczono je tak, by można było cieszyć się nie tylko szybkością, ale także wspaniałymi widokami na jezioro Brzozolasek i okoliczne malownicze miejscowości Jabłoń i Wiartel.

Mazurskie rzeki świetnie nadają się na spływy kajakowe nie tylko latem, ale również zimą. Bardzo rzadko pokrywa je lód, więc nic nie stoi na przeszkodzie, by wskoczyć w kajak i cieszyć się nową przygodą na Mazurach. Wbrew pozorom nie trzeba specjalnie przygotowywać się do takiej wyprawy. Wystarczy komplet ciepłych i nieprzemakalnych ubrań oraz termos z gorącą herbatą. Kajaki można wypożyczyć na miejscu.

Warto wypróbować wodne trakty Mazur Południowych, czyli rzeki Piś i Nidkę. Szlaki kajakowe rozpoczynają się w Piszku i Rucianem-Nidzie. Tam też działają największe wypożyczalnie sprzętu wodnego w całej okolicy.

Dętka sunąca za quadem i skutery

Zimowe Mazury to miejsce świetnie nadające się do uprawiania takich sportów ekstremalnych, jak snowkiting. Jednak warto wypróbować także nieco



Warmia i Mazury to przede wszystkim kraina pięknych, czystych jezior

mniej ekstremalną formę aktywności, jaką jest snowtubing. Niewtajemniczonym podpowiemy, że to jazda na dużej dętce. Ofertę takich zjazdów mają mazurskie ośrodki narciarskie, np. Góra Czterech Wiatrów w Mrągowie. Podobną propozycję można znaleźć też w Rydzewie, jednak tam dętka doczepiana jest do quada lub skutera śnieżnego, a jazda odbywa się po zamrażniętej tafli jeziora.

Jeśli zdecydujemy się zrezygnować z górskich panoram na rzecz zaśnieżonych krajobrazów Warmii i Mazur, możemy przeżyć zimową przygodę w bezludnych prawie ostępach. Amatorzy skuterów mają tutaj do wyboru wyprawy kilkugodzinne i ekstremalne kilkudniowe rajdy. Początkujący za wypad dwuosobowym skuterem zapłacą kilkadziesiąt złotych, trzydniowa eskapada sprzętem wysokiej klasy może kosztować nawet 1500 złotych od osoby.

Takim skuterem bez problemu poradzimy sobie w najtrudniejszym terenie.

tych pojazdów jest nieco bardziej skomplikowana. W trudnym terenie częściej także ulegają awariom, a zniszczenie fartucha tworzącego poduszkę powietrzną, na której takie jednostki się poruszają, właściwie je unieruchamia. Dlatego też, jeśli zdecydujemy się na zimową wycieczkę poduszkowcem, będziemy występować w roli pasażera. Zwykle dostępne są nieduże, dwu- lub trzyosobowe jednostki, ale można też spotkać większe. Wypad dla kilku osób kosztuje około 2 tys. złotych.

Ślizgacze na start

Szerokie opony jeżdżą się setkami wystrzonych śrub. Aby przygotować takie gumy na ekstremalną jazdę po lodzie, trzeba poświęcić przynajmniej kilkanaście godzin. Najpierw żmudne wkręcanie, a potem szlifowanie. Gdy już wszystko jest gotowe, trzeba jeszcze chwycić za topaty. Ktoś musi przecież odśnieżyć jezioro.

Na taki pomysł wpadli zapaleńcy z Olsztyna, czyli człołwka polskiego stuntu (w dużym uproszczeniu chodzi o akrobacje na motocyklach). Jazda na jednym kole, tylnym albo przednim, poślizgi, stójki, salta - z motocyklami potrafią zrobić wszystko.

Oczywiście to ekstremalna jazda dla zawodowców, ale jeśli mamy takie zyczenie, nic nie stoi na przeszkodzie, by spróbować swoich sił na lodzie! W ubiegłym roku taki nietypowy obiekt urządzono na jeziorze w Leźnie. Specjalnie na jego potrzeby przystosowano ślizgacze, wyposażając je w opony z kolcami. Organizatorzy zapewniają, że jeśli warstwa lodu na jeziorze będzie wystarczająco gruba, to tor powstanie również w tym roku. Ubiegłej zimy 10-minutowy wyścig kosztował 30 zł.

Zimowa wiosna w Olsztynie

Wiosna zaczyna się w Olsztynie. Miasto zawdzięcza ten przywilej Mikołajowi Kopernikowi, który zostawił na zamku tajemniczą i bezcenną tablicę doświadczalną i skomplikowanym obliczeniem, które mistrz na niej przeprowadził. Ale nie tylko wiosna jest w tej stolicy Warmii i Mazur atrakcyjna. Zimą, kiedy lód skuje jezioro Ukiel, można go przemierzać na biegówkach, sankach i bojerach, bądź kręcić w samym jego sercu piruety. Jakże kto woli; stane, siadane, a nawet takie w pozycji wagi. Adrenalina gwarantowana!

Jak Mikołaj Kopernik wymyślił kanapkę

Równo 500 lat temu miał 43 lata i wprowadzał się do północno-wschodniego skrzyżła zamku kapitulnego. I choć cel przenosin z Fromborka był mało naukowy, miał bowiem Mikołaj Kopernik administrować dobra wspólne kapituły warmińskiej, miejsce przesiedlenia zacne i służące pracy twórczej. Do dyspozycji i dla wygody swej dostał bowiem: sporą komnatę, z której okien mógł śledzić leniwy bieg rzeki Łyny, młyn zamkowy - oraz pokój urzędowy. I tam właśnie, w skupieniu i ciszy mógł poświęcać się temu, co pulsowało mu głowie: pisaniu rozpraw wszelakich, prowadzeniu skomplikowanych obliczeń i wymyślaniu kolejnych udogodnień, które miały służyć ludziom. Bo Koper-

nik nie był tylko w niebo zapatrzony. Jak się okazuje, nie obce mu były sprawy odchudzenia, zdrowego odżywiania, higieny, a także wyrównywania humoru tym, których trawiły smutki wszelakie. I nie ma w tym żadnego oszustwa. Zresztą, kto żyw zainteresowany, może sobie samemu miksturę według receptury mistrza przyrządzić. Wystarczy wziąć pół uncji syropu fiołkowego, pół uncji dymnicy pospolitej, po trzy uncje dekorktu z nasion malwy, łuskanego jęczmieniu, miechunki rozdętej i zrobić z tego syrop. Pić według potrzeb, bezpiecznie, bo toż samo zdrowie.

W Olsztynie Kopernik znany jest nie tylko z syropu. Przypisuje się mu tam także zaszczytny tytuł odkrywcy kanapki. Według mieszkańców, nie żaden Sportowe Sandwich, a właśnie nasz Mikołaj wymyślił ów praktyczny patent. Motywowany ponoć względami higienicznymi nakazał służbie zamkowej smarowanie chleba masłem; po upadku pieczywa na ziemię dobrze miał widać na nim wszelkie zanieczyszczenia, które mogły wywoływać choroby. Kto chce wierzyć, niech wierzy, kto nie chce, jego sprawa.

Wszystkie te innowacje i pomysły rozdziły się w renesansowej głowie mistrza między śledzeniem wiosennych zrównań dnia z nocą, nawiedzaniem komornictwa a budowaniem obwarowań. A może i gdzieś podczas spacerów po pięknym gdzienastowiecznym zamku, który, choć miał niskie sklepienia, wyróżniał się piękną, surową architekturą. Dziś każdy,



Olsztyn to jedno z najpiękniejszych miast w Polsce

kto zechce zwiedzić apartamenty Mikołaja Kopernika, podziwiać może kryształowe sklepienie, pokoje i krużganki, z których miał możliwość obserwować ruch planet. Przede wszystkim może jednak podziwiać bezcenną tablicę, która jest dziś jedynym zachowanym po Koperniku przyrządem obserwacyjnym, służącym mu zapewne do weryfikacji swoich rewolucyjnych tez.

Przez wiele lat cały zespół badaczy, w którego skład wchodził historyk, geodeci, architekci, astronomowie i konserwatorzy zabytków, próbowali jednoznacznie określić przeznaczenie tej doświadczałnej tablicy. Wykluczyli jej

funkcje jako zegara słonecznego (choć niegdyś tak właśnie myślano) i oznajmili, że jej działanie opierało się na rzutowaniu na płaszczyznę promieni słonecznych, które odbijały się od niewielkiego lustra. Dziś przewodniczą, którzy podążają po Olsztynie śladem słynnego astronoma, tłumaczą, że 15 linii, które są na tablicy namalowane, oddają pozorny ruch słońca na niebie w pięciodniowych odstępach czasu w okresach bliskich równonocy (czyli wiosną i jesienią, gdy noc i dzień trwają dokładnie tyle samo czasu). Obserwacja miała pomóc wyznaczyć równonoc wiosenną i jesienną oraz początek wiosny. Ale wiosna niech jeszcze poczeka

Po nartach koniecznie na dyndzałki

Zimowy Olsztyn to nie tylko śledzenie tajemnic Mikołaja Kopernika. Miłośnicy kryminałów mogą przeprowadzić tu całkiem wnikliwe, a i udane śledztwo, ruszając miejscami naznaczonymi obecnością bohatera „Gniewu” Zygmunta Miłoszewskiego, prokuratora Teodora Szackiego, który w granicach miasta próbował znaleźć groźnego mordercę. Znajdzie się także coś dla fanów Hansa Klossa i „Stawki większej niż życie”, które wiele dramatycznych, a i romantycznych scen kręcono na uliczkach starego miasta. Jest wreszcie raj dla tych, którzy kochają ruch i wyzwania. Ten na świeżym powietrzu, jak i w halach. Nad jeziorem Ukiel Centrum Rekreacyjno Sportowe gwarantuje nowoczesne boiska sportowe, sale do gry w squasha, siatkówkę, siłownię, a także lodowiska, trasy dla nart biegowych i bojery. Na tych ostatnich można, mówiąc językiem młodzieży, porządki. Wystarczy wiatr i skute lodem jezioro, by zaszałeć jak nigdy.

Po takim wysiłku koniecznie trzeba spróbować świetnej kuchni warmińskiej. Smacznych dyndzałków (pierogów) ze skrzeczkami (czyli skwarkami) albo kartaczy z mięsem. Nie pożałujecie. A na koniec radzę wnieść szklanicę. Regionalnego, smacznego piwa Kormoran, z którego słynie Olsztyn. Warzone jest wedle tradycyjnych receptur, jest charakterne i niepasteryzowane. Na zdrowie!

REKLAMA
006015818

VENTUS

NATURAL & MEDICAL SPA

GOŁDAP - ferie z dziećmi dla narciarzy

Noclegi w luksusowym, przytulnym pokoju dwuosobowym Premium,

- Obfite bufety śniadaniowe z wyselekcjonowanymi produktami własnego wyrobu,
- Dla dzieci do lat 12 - ciepła i aromatyczna zupka - GRATIS - w godz. 13-15,
- Obiadokolacje z wykorzystaniem zdrowej i naturalnej żywności z okolicznych gospodarstw*,
- Korzystanie ze Strefy Relaksu: Tepidarium ze Słoneczną Łąką, kompleksu saun - Mazurskie Banie z przysnycami wrażeń oraz basenu z atrakcjami,
- Korzystanie z sali fitness (orbitrek, rower, atlas, platforma wibracyjna),
- Zajęcia na basenie dla całej rodziny,
- Warsztaty kulinarne z hotelowym cukiernikiem - pieczenie pączków na parze
- Ognisko z pieczeniem kiełbasek i blinów,
- Kulig*,
- Możliwość zorganizowania wyjazdu na kryte stoki narciarskie*,
- Bajkowe poranki,
- Pizama party dla dzieci,
- Codzienne zajęcia z animatorem w godz. 16-19.

Promenada Zdrojowa 12, 19-500 Gołdap, tel. +48 87 629 15 60, 535 592 032, repcja@ventusotel.pl